

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 64 z dnia 19 grudnia 1939 r.

Z W R A C A M Y U W A G E

I

S P R A W Y W A Z N E

Strony 1 - 4

II

P O L S K A

Strona	1	Oficjalne oświadczenie niemieckie w sprawie podziału ziemi w Polsce
"	2	Niemcy dementują "Havasa"
"	2	Śląski okręg przemysłowy połączony w "rejoncji" katowickiej
"	7	Biskup angielski o konieczności odbudowy Polski

III

P R Z E G L A D O G O L N Y

Strona	1	Jak położyć kres niemieckiej żądzy panowania
"	4	Prasa szwajcarska podkreśla solidarność angielsko-franusko-polską w Genewie
"	7	Możliwość bolszewizacji Niemiec a Francja
"	8	Kanada wielkim centrum szkolenia lotnictwa światowego

IV

D O D A T E K

1. Wiadomości z Łodzi
2. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o nieważności aktów prawnych władz okupacyjnych
3. Wschód atakuje
4. Stosunek Niemców do ludności żydowskiej w Warszawie

.....
Sprawozdanie zawiera 22 strony i 13 stron dodatku
Razem 35 stron

Dział I
S P R A W Y W A Z N E

Do ogółu ludności w okupowanej Rzeczypospolitej Polskiej
R O D A C Y !

Rząd Wasz, rząd jedności narodowej, zwraca się do Was, by przedstawić swe zasady i dążenia.

Rząd uznaje za naczelną zasadę, że źródłem władzy w Polsce jest Naród Polski, twórca tysiącletniego Państwa Polskiego i jego wskrzesiciel.

Kampania wrzesniowa dla wielu przyczyn, które będą wyjaśnione całkowicie, miała przebieg dla Polski tragiczny. Ale bohaterstwo żołnierza polskiego i niezłomna postawa Narodu są dziś i pozostaną aż do chwili ostatecznych rozstrzygnięć dźwignią życia Polski w pochodzie ku lepszemu jutru. Naród nasz, choć przejściowo pokonany, dowiódł swą bezprzykładną ofiarnością i gotowością bojową, dowodzi dziś heroizmem i nieugiętą siłą ducha wobec szalejącego terroru okupantów, że jest Narodem Wielkim, że godny był zwyciężyć, że godny jest żyć wolny w wolnej ojczyźnie, kształtując sam swe losy.

Rząd jest tylko narzędziem władzy Narodu i jego zgodnej woli, powołany, by Narodowi służyć. Wykluczony jest na przyszłość tryb rządów jednostki, rząd nieodpowiedzialny i niekontrolowany. W myśl zgodnego pojmowania sprawy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Rząd, każde postanowienie w sprawach ważnych zapada w ścisłym porozumieniu Pana Prezydenta z Rządem.

Rząd uznaje za naczelne swoje zadanie, przez najwydatniejszy udział Polski i jej armii w wojnie, wyzwolić ziemie Rzeczypospolitej z wrogiej okupacji i zapewnić Polsce, obok bezpośredniego i rozległego dostępu do morza, granice, dające rękojmę trwałego bezpieczeństwa. Polska uczestniczy w wojnie jako sojuszniczka Francji i Wielkiej Brytanii, na zasadzie pełnej równorzędności państwowej i niezłomnej wierności oraz ścisłej współpracy i porozumienia, zarówno w prowadzeniu wojny i ustaleniu jej celów, jak i w zawieraniu pokoju. Wojsko suwerennego Państwa Polskiego walczy na prawach pełnej równorzędności z wojskami sprzymierzonymi.

Stanowisko Kraju w dobie wojny jest doniosłym czynnikiem w dążeniu do zwycięstwa. Społeczeństwo polskie już przez pełne wymowy wobec całego świata bohaterskie znoszenie cierpień i prześladowań, oddaje niespożyte usługi sprawie narodowej.

Rok 1939 znaczy w dziejach Europy największą klęskę Słowiańszczyzny zachodniej na przestrzeni tysiącletniej walki z zalewem germańskim. Wszystkie swoje postępy w odwiecznym pochodzie na Wschód Niemcy zawdzięczali przede wszystkim zręcznemu wyzyskaniu sporów, jakie toczyli między sobą krótkowzroczni Słowianie.

S P R A W Y W A Z N E

Polska świadoma swej przodującej misji w walce z parciem Niemczyzny na Wschód, wskazuje na potrzebę wysnucia należytych wniosków z gorzkiej nauki dziejów. W ramach nowej organizacji politycznej Europy Środkowo-wschodniej jedną z głównych podstaw stać się musi solidarny zespół państw słowiańskich. Nowa organizacja tej części Europy powinna stworzyć między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem zwarte i zgodne współdziałanie państw, odpierać napór Niemiec na Wschód i oddzielić Niemcy od Rosji. Zmierzając do takiej budowy Polska zgodna jest ze sprzymierzonymi w dążeniu do mocnej i trwałej równowagi, chroniącej Europę przed nowymi wstrząsami.

Nie przesądzając w niczym przyszłego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego Państwa, o którym zadecyduje Kraj po odzyskaniu wolności, Rząd stwierdza:

Polska będzie państwem, stojącym nadal na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich.

Polska będzie państwem demokratycznym, opartym o najszersze warstwy Narodu. Swoboda jednostki i prawa obywatelskie zespolą się w niej z zapewnieniem rządów sprawnych, odpowiedzialnych i kontrolowanych przez rzetelne przedstawicielstwo narodowe, wybrane w uczciwych wyborach, dokonanych na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. W stosunkach społeczno-gospodarczych Polska urzeczywistni zasadę sprawiedliwości, prawo wszystkich do pracy, ze szczególnym uwzględnieniem praw rzesz pracujących do ziemi i do warsztatów pracy.

Mniejszościom narodowym, które wraz z narodem polskim, wzięły udział w walce i pozostały wierne państwu polskiemu, Polska zapewni sprawiedliwość, swobodny rozwój narodowy i kulturalny, oraz opiekę prawa.

Wpatrzony w teraźniejszość i w przyszłość Rząd pozostawia Narodowi osąd nieszczęsnego ostatniego okresu przeszłości, zapewniając, że ze swej strony pragnie uczynić wszystko, ażeby raz na zawsze uniemożliwić nawrót do tych stosunków, które doprowadziły Polskę na skraj przepaści.

Oto jest droga, którą idziemy, wierząc, że musi ona nas doprowadzić do całkowitego wyzwolenia Ojczyzny i odrodzenia się Rzeczypospolitej, wielkiej nie tylko obszarem i liczbą obywateli, ale potęgą ducha.

W ręce wyzwolonego Narodu pragniemy złożyć władzę. Nie użyjemy jej inaczej, jak w jego służbie. Pragniemy z czystym sumieniem stanąć przed jego sadem.

Uczynimy wszystko, by zasłużyć na Wasze zaufanie.

Tak nam dopomóż Bóg !

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Angers, dn.18.XII.1939r.

S P R A W Y W A Ż N E

Wypędzanie ludności polskiej

z odwiecznych siedzib

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego komunikuje:

Jak wiadomo, w narodowo-socjalistycznej "Berliner Börsen Zeitung" ukazał się artykuł jednego z wyższych urzędników Ministerstwa Propagandy Rzeszy, odsłaniający zamiary niemieckie wobec Polski: rząd niemiecki nie tylko nie zamierza stworzyć okrojonego choćby państwa polskiego, ale zapowiada zupełne wysiedlenie całej ludności polskiej z obszarów polskich, "inkorporowanych" do Rzeszy, na terytorium, podległe władzy generała gubernatora Franka, a zwane przez Niemców potocznie "Restgebietem".

By zdać sobie sprawę, co oznaczają te zamiary niemieckie, stwierdzamy, że Niemcy "inkorporowali" do tej pory do Rzeszy około 85.000 km² z ludnością około 9 milionów, w tym 8.100.000 Polaków, a 450.000 Niemców. Jest to cały polski Śląsk, Poznańskie, Pomorze a także znaczne obszary, które do Niemiec przed rokiem 1914 nie należały, mianowicie okręgi Kalisza, Konina, Łodzi, Włocławka, Ciechanowa, Suwałk. We wszystkich tych prowincjach, włącznie ze Śląskiem, Poznańskim i Pomorzem Polacy stanowią 92 do 97 o/o ogółu ludności, są to więc terytoria etnograficznie rdzennie polskie.

Na t.zw. "Restgebiet", podlegający władzy Franka, pozostaje obecnie zaledwie 95 - 100.000 km², z tego jednak 15-20.000 km² ma obejmować t.zw. rezerwat żydowski w Lubelskim. Słowem rezerwat "polski", na którym ma być stłoczonych 18 do 20 milionów Polaków, miałby obejmować około 80.000 km² t.j. nie wiele więcej niż obszar Łotwy liczącej 2 miliony mieszkańców.

Nie potrzeba tu wykazywać całej potwornej absurdalności tych zamierzeń, ale sam pomysł wypędzenia narodu polskiego z wielkiej części jego odwiecznych siedzib jest zbrodnią, jakiej nie notują dzieje Europy.

A pomysł ten urzeczywistniają Niemcy w szybkim tempie. Z górą 100.000 Polaków, wypędzonych z Gdyni i Orłowa wymiera pod Kielcami i Radomiem z powodu braku pożywienia i dachu nad głową. Od 6 zaś tygodni dzień w dzień z zachodu do środkowej Polski albo w głąb Niemiec jadą pociągi z dziesiątkami tysięcy osób, wypędzonych z polskiego Poznania, Bydgoszczy i innych miast. Ludzi tych następnie wyrzuca się byle gdzie, skazując ich na ponowierkę i na śmierć z głodu lub zimna, lub też na

SPRAWY WAZNE

ciężkie roboty przymusowe.

Ich straszny los powinien stanowić należyte momenta dla wszystkich wolnych narodów Europy i świata przekonując je o konieczności całkowitego i ostatecznego zżamania niebezpieczeństwa niemieckiego.
/C.I.D./.

Dział II

P O L S K A

Oficjalne oświadczenie niemieckie w sprawie

podziału ziemi w Polsce

"Völkischer Beobachter" zamieszcza w sprawie uregulowania sprawy własności ziemi na obszarze zaanektowanych - oświadczenie Wernera Willikensa, sekretarza stanu w ministerstwie żywienia Rzeszy /niemieckie ministerstwo rolnictwa/, które zawiera następujące stwierdzenia:

1. "Zrabowane" przez Polaków ziemie wróciły z powrotem do Rzeszy i mogą być uprawiane przez niemieckiego chłopca:
2. Ziemie te mają być podstawą egzystencji dla dziesiątków tysięcy chłopskich rodzin niemieckich.
3. Właścicielem będzie mógł być tylko ten, kto spełnia nacjonalistyczne wymagania, jeżeli chodzi o zdatność pod względem politycznym, światopoglądowym i rasowym. Poza tym musi umieć sam gospodarować.
4. W pierwszym rzędzie prawo do własności będą mieli żołnierze, którzy walczyli o zdobycie tych ziem.
5. Do czasu zakończenia wojny na zachodzie ziemia będzie uprawiana pod nadzorem powierników. Jedynie Niemcy sprowadzeni z zagranicy /z państw bałtyckich, wschodu Polski/ będą osiedlani jako właściciele.
6. Tworzenie nowego włościństwa niemieckiego w Wielkopolsce, Pomorzu, Suwalszczyźnie, Ciechanowskim i na Śląsku należy do kompetencji ministra żywienia Rzeszy.

Minister przeprowadza swoje zadanie w ścisłym porozumieniu z komisarzem Rzeszy dla umocnienia narodowości niemieckiej, /Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstung/, szefem S.S. Himmlerem.

/Völkischer Beobachter z 14.XII./

Uwaga: Z całego oświadczenia najważniejsze są trzy stwierdzenia:

1. Znane już z innych doniesień postanowienie, że Polak nie może być właścicielem ziemi na terenach zaanektowanych, tzn. wyłączenie ludności polskiej, tym razem oficjalnie stwierdzone.
2. Nic się nie będzie działo na ziemiach polskich bez zgody szefa "Gestapo" Himmlera, bo tyle znaczy tu "ścisłe porozumienie". Nową jest rzeczą, że szef policji politycznej jest komisarzem dla umocnienia narodowości niemieckiej.
3. Nowym jest zarządzenie, że Niemcy sprowadzeni z państw bałtyckich i wschodu Polski otrzymają natychmiast prawo własności ziemi.

P O L S K A

Niemcy dementują "Havasa"

Oficjalne koła polityczne Berlina dementują wiadomość "Havasa", według której w Polsce okupowanej przez Rzeszę polskie oddziały toczą stale walki partyzanckie. Koła te zaprzeczają również zdecydowanie informacjom, według których Niemcy wzmocnili garnizony w Polsce z powodu polskich ruchów iredentystycznych.

/Il Popolo d'Italia, z Berlina, 16. XII. 39./

Sląski okręg przemysłowy połączony

w "rejencji" katowickiej

"Völkischer Beobachter" donosi: Ze względów administracyjnych zostaje odłączony od rejencji opolskiej okręg przemysłowy z miastami i powiatami wiejskimi: Bytom, Gliwice i Zabrze /razem 500.000 mieszkańców/ i przyłączony do "rejencji" katowickiej, która będzie liczyć obecnie 2 miliony mieszkańców.

/Völkischer Beobachter z 14. XII./

Niemiecka szkoła w Przemyśle

Prasa niemiecka donosi, że w Przemyśle otwarta została pierwsza niemiecka szkoła. Ciekawe jest, że jak wynika z tej samej notatki, Przemyśl nosi obecnie w nomenklaturze niemieckiej nazwę: "Deutsch-Przemyśl".

/Völkischer Beobachter z 14. XII./

Niemiecka biblioteka śląska w Katowicach

"Völkischer Beobachter" donosi, że "Schlesische Landesbibliothekerei" z Bytomia została przeniesiona do Katowic i połączona z Polską Biblioteką Wojewódzką. Biblioteka ta ma liczyć 150.000 tomów, z tego 90.000 z Bytomia. Dziennik dodaje, że "jest oczywiste, że większa część książek polskich, o ile nie mają specjalnej wartości dla Śląska, będzie wyrzucona."

/Völkischer Beobachter z 14. XII./

Ośrodek niemieczyny w Polsce

Gubernator Frank zainaugurował w Warszawie Instytut Kultury Niemieckiej, gdzie odbywać się będą masowe codzienne lekcje języka niemieckiego.

/C.E. Radio Rzym, 16. XII./

P O L S K A

Urząd dokumentów rodowych przy

niemieckim gubernatorze

Dla Niemców, którzy celem udowodnienia aryjskiego pochodzenia potrzebują dokumentów /metryk itp./ w tzw. gubernatorstwie został utworzony urząd, który mieści się w Berlinie. /Essener Nationalzeitung 16.XII./

"Czerwona gwiazda" w Baranowiczach

Ukazał się pierwszy numer gazety białoruskiej "Czerwona Gwiazda" w Polsce. Redakcja Gwiazdy mieści się w Baranowiczach. /C.E. Radio Moskwa 15.XII./

Przemówienie Premiera Sikorskiego

Mowa premiera Sikorskiego do Narodu Polskiego streszczona została przez liczne rozgłoszenie zagraniczne. /C.E. z 16.XII./

Doktor Funck i doktor Frank

Do Krakowa przybył dyrektor Reichsbanku dr Funck, aby omówić z drem Frankiem szczegóły planu ekonomicznego, który został zamierzony na ziemiach Polski. /C.E. Radio Budapeszt z 16.XII./

Ustawowe środki płatnicze w wielkopolsce

"Der Angriff" donosi, że począwszy od 9.XII. w Wielkopolsce obowiązują wyłącznie marki /Reichsmark i Rentenmark/ oraz bony kas kredytowych Rzeszy. Z polskich monet pozostają w obiegu do odwołania tylko monety groszowe /1, 2, 5, 10, 20, 50 groszowe/. /Der Angriff z 15.XII./

Nowe taryfy płac w wielkopolsce

"Der Angriff" donosi, że 13.XII. powiernik pracy /Reichstreuhänder der Arbeit/ zaprowadził nowe taryfy płac i warunków pracy. /Der Angriff z 14.XII./

P O L S K A

Dróżyzna i brak artykułów pierwszej potrzeby

w Małopolsce wschodniej

Korespondentka "Le Journal" w Polsce, Albuisse, która po opuszczeniu Warszawy znajdowała się dwa miesiące w Małopolsce wschodniej i obecnie dzieli się swymi wrażeniami z czytelnikami "Le Journal'u" w cyklu artykułów, tak opisuje warunki życia w Małopolsce wschodniej, którą nazywa "Ukrainą polską":

"Ukraina polska ma jeszcze żywność, ale brak transportu wywołuje trudności w jej dostarczaniu. Artykuły takie, jak kawa, herbata, kakao, cukier, są coraz radsze. Nie można wcale dostać zapalek. Masło sprzedają w cenie od 75 do 105 franków za kilo. Wyroby tekstylne i skórzane stały się przedmiotami kosztownymi, gdyż Rosjanie wykupili po cenach przedwojennych wszystkie posiadane zapasy.

Na wsi można znaleźć żywność bez nadmiernych trudności, ale w miastach, przepełnionych masami uchodźców, artykuły prowiantowe są przedmiotem lęku gospodyni. Od północy trzeba stać przed sklepami spożywczymi, aby wreszcie otrzymać małą ilość potrzebnych artykułów.

Mieszkania, które zawsze były drogie w Polsce, osiągnęły ceny zawrotne. W jednym pokoju mieszka z reguły kilka osób. Sytuacja uchodźców wzbudza niepokój. Większość z nich nie chce wracać do swego kraju, zajętego przez Niemców, a Moskwa nie pozwala im ani udać się za granicę, ani przejść do Rosji.

Ukraina polska została proklamowana jako część integralna Rosji sowieckiej, jednak dawna granica ciągle nadal istnieje i surowo jest zakazane jej przekroczenie tym, którzy chcieliby szukać szczęścia po jej drugiej stronie."

/Le Journal z 18. XII./

V. Schirach w Łodzi

"Reichsfigenführer" Baldur von Schirach przybył 14. XII. do Łodzi w czasie swojej podróży po Polsce i przyjął chłopców i dziewczyny niemieckie do H. J. /nacjonal-socjalistyczna organizacja młodych/.

/Völkischer Beobachter z 15. XII./

P O L S K A

Co słyhać w Wilnie?

Za akcję przeciw państwu - sąd polowy

Dowódca załogi wileńskiej gen. dywizji Vitkauskas wydał rozporządzenie, dotyczące oddania broni oraz spokoju publicznego i bezpieczeństwa państwa.

Winni nie przestrzegania tego rozporządzenia będą oddani pod sąd polowy i mogą być skazani na karę śmierci. Przed sąd polowy stawiani także będą ci, którym udowodniona zostanie akcja przeciwko państwu.
/Dzień Polski 29.XI./

Połączenie telefoniczne Kowno - Wilno

Z dniem 26.XI. dozwolone są dla wszystkich rozmowy telefoniczne między Kownem i Wilnem. Marazie w Wilnie rozmowy międzymiastowe można prowadzić jedynie z rozmównicy publicznej na poczcie.
/Dzień Polski 29.XI./

.....O.....

Zbyt mało informacji o Polsce w prasie amerykańskiej

Amerykański "Sun" podaje wielkimi literami wiadomość, na 1-ej stronie, że 9 studentów czeskich zostało rozstrzelanych w Pradze. Przy końcu długiego artykułu na ten temat, znajduje się krótka notatka z Krakowa o wprowadzeniu przy-
musowach robót w Polsce dla wszystkich mieszkańców zdolnych do pracy fizycznej.
/Baltimore Sun, 18.XI./

O Polsce w prasie amerykańskiej

Amerykańska gazeta "Baltimore Sun" zamieszcza na stronie artykułów wstępnych długi artykuł o wyniszczeniu Polski przez Niemców, przedrukowany z londyńskiego "Manchester Guardian". Autor opisuje ewakuację wrzesńiową i rabunek dokonywany przez Niemców, którzy zagarnęli wielkie zapasy materiałów wojennych, żywnościowych i własność prywatną, której nie zdołano na czas wywieźć.

Rząd polski przygotował plan ewakuacji ludności cywilnej, ale plan ten nie został wykonany, a bieg wypadków był tak szybki, że nie starczyło czasu na planową ewakuację ludności

P O L S K A

cywilnej, lecz tylko na ewakuację władz urzędowych. Ludność cywilna pozostawiono własnemu losowi. Wielu z uciekinierów pozostawiło cały swój dobytek na łasce nieprzyjaciela.

Lepiej było na Śląsku polskim i w Polsce zachodniej. Uchodźcy z Katowic, Poznania i Torunia mogli zabrać rzeczy ze sobą i wielu z nich wyjechało, zanim wojna się rozpoczęła. Ale sytuacja ludności uciekającej z Łodzi, Piotrkowa, Kielc, Łowicza i Warszawy była tragiczna. Wczesna ewakuacja władz urzędowych wywołała jakby panikę i tysiące ludzi opuszczało stolicę, nie próbując zabierać niczego ze sobą. Nawet wielu dyplomatów uszło z jednym tylko ubraniem, które mieli na sobie.

W długiej a niebezpiecznej podróży do rumuńskiej granicy, b.warszawski korespondent opisuje - że widział tysiące, nawet zamężnych ludzi, błądzących po drogach, głodnych i bez środków do życia.

Galerie obrazów w Warszawie, Łodzi i Lublinie zawierały arcydzieła, oceniane łącznie na sumę jakich 10 milionów funtów. Mr. Savery, konsul brytyjski, posiadał jedne z najcenniejszych zbiorów w Polsce, z których większa część pozostała w Warszawie.

Z innych materiałów Niemcy zdobyli mniej niż się chwaliłi. Kopalnie węgla na Śląsku były zatopione, fabryki wysadzone w powietrze. Cysterny ropne zostały zniszczone, a szyby borysławskie spalone.

Ale Niemcy uzyskały zapasy żywnościowe Komorza oraz fortecy Modlina i Warszawy. Nie dostały natomiast niczego z polskiej floty powietrznej, bo niuszkodzone aparaty zdołały ująć do Rumunii, Łotwy i Węgier.
/Baltimore Sun, 20.XI./

Straszne warunki w obozie jeńców w Szepetówce

Komunikat PAT-a o strasznych warunkach, w jakich znajdują się jeńcy wojenni w Szepetówce /patrz Sprawozdanie nr.63 C.I.D./ podały jeszcze: La Croix, Le Petit Bleu z dn.19.XII.

Utworzenie Rady Narodowej

O utworzeniu Rady Narodowej polskiej i przyjęciu jej członkostwa przez Paderewskiego donosi: Neue Zürcher z 14.XII.

P O L S K A

Niemcy nie zamierzają stworzyć państwa polskiego

Depeszę "Havasa", donoszącą, że Niemcy nie zamierzają obecnie stworzyć państwa polskiego [patrz Nr.63 Sprawozdania C.I.D./ zamieściły jeszcze: Le Journal z 18.XII., Le Temps i La Croix z dn.19.XII.

Na ten sam temat pisze "Hugh" Carleton Green specjalny korespondent z Amsterdamu "Daily Telegraph". Cytuje on również "Berliner Börsenzeitung", przy czym zwraca uwagę, że pismo niemieckie nie podaje przyczyny, dla której musiała zrezygnować z zamiaru tworzenia państwa polskiego. / mianowicie z powodu odmowy różnych wybitnych osobistości polskich na propozycję utworzenia "Państwa Polskiego"/. "Rezerwat polski" ma być podzielony na trzy okręgi ze stolicami w Warszawie, Krakowie i Radomiu. /Daily Telegraph z 18.XII./

Biskup angielski o konieczności odbudowy

Polski

Biskup angielski Gloucester wyraża swoją opinię w sprawie wojennych i pokojowych celów aliantów w liście otwrym, w którym polemizuje z przekonaniem arcybiskupa Yorku. Biskup Gloucester Oświadcza: "każdy z nas zgodzi się na to, że odbudowa Polski, Czech i Słowacji, jako wolnych, niezależnych i suwerennych państw, w granicach odpowiednich, musi być naszym zdecydowanym żądaniem".

Zdaniem biskupa Gloucester propozycja, żeby granice były zadecydowane przez komisję państw neutralnych, które nie były zainteresowane terytorialnie w traktacie pokojowym 1919 r., jest zupełnie niewłaściwa. "wyobraźmy sobie bezstronność Hiszpanii na przykład"- dodaje biskup Gloucester.

Jest on również przeciwny wszelkim próbom uszczuplenia suwerenności państw na rzecz tzw. "Federacji stanów europejskich". Uważa on za niewłaściwe ustawiczne posługiwanie się religią dla poparcia argumentów i planów tzw. idealistów politycznych. "Byłoby lepiej, gdyby idea federacji wyszła z nieprzymuszonej woli suwerennych i niezależnych państw, aniżeli miałaby być sztucznie narzucona." /Daily Telegraph, 18.XII./

P O L S K A

Makabryczne wyczyny niemieckie wobec Żydów

Emigrant z Polski oświadczył, że Żydzi w Polsce, szczególnie w Łodzi, gdzie ludność żydowska stanowiła większość, zmuszeni byli opuścić swąje mieszkania i pozostawić je Niemcom sprowadzonym z Rzeszy.

11 listopada władze niemieckie zmusiły wybitne osobistości żydowskie w Łodzi do demolowania pomnika Kościuszki, inną grupę Żydów zmuszono w tym samym czasie do tańczenia przed pomnikiem. Całą tę makabryczną scenę Niemcy filmowali, żeby pokazać później Polakom, jak Żydzi bezczeszczą polskie zabytki narodowe. Żydzi, którzy nie chcieli wykonać niemieckiego rozkazu, zostali natychmiast rozstrzelani.
/Le Populaire, 19.XII.1939/

Trzeba myśleć o żołnierzach polskich

Organizacja "Amies de la Pologne" ogłasza pod tym tytułem apel, w którym stwierdza:

Żołnierze armii polskiej, która się tworzy we Francji, w większości wypadków odczuwają wielką samotność. Nie posiadają żadnych wiadomości od rodzin w Polsce.

Mają wszelkie podstawy, aby myśleć, że ich rodzice, żony, dzieci zginęły podczas bombardowania, albo zostały rozstrzelane przez Niemców lub Rosjan. A jeżeli żyją, kto wie, czy nie umierają z głodu. Jeden z ekspertów szacuje, że poza miastami w Polsce spaliło się 40 proc. domów wiejskich.

Niech Francja przyjmie tych, którzy już bohatersko walczyli przeciwko wspólnemu wrogowi i przygotowują się do nowej walki. Polecamy ich opiece rodzin francuskich, które na pewno będą chciały okazać im uczucie i przesłać im paczki.

O adresy można się zwrócić do "Amies de la Pologne".
/La Croix, 19.XII./

Anglicy o planach niemieckich w Polsce

"Daily Telegraph" zamieszcza obszernie omówienie artykułu z "Börsenzeitung", o którym pisaliśmy w Sprawozdaniu z 18.XII. Pismo angielskie stwierdza, że Niemcy przyznają się, iż na zimno wymyślili plan transplantacji ludności, o jakiej nie marzyli nawet asyryjscy i babilońscy zwycięzcy.
/Daily Telegraph, 18.XII./

P O L S K A

Francuskie obserwacje na granicy rumuńsko-sowieckiej

"Le Petit Bleu" zamieszcza korespondencję z Czerniowiec, której myślą przewodnią jest, że sąsiedztwo z Sowietami nie stanowi dla Rumunii niebezpieczeństwa z punktu widzenia penetracji bolszewizmu. Streszczamy ustępy najważniejsze.

Na północy Rumunii, z której strony granicy nie spojrzeć, widzi się krwawą chorągiew sowiecką. Około 50 metrów od miasteczka Vijuita jest granica, przez którą co noc Polacy uciekają z bolszewickiego piekła.

Beasarabia jest krainą o charakterze wybitnie rumuńskim i mimo, że przez stulecia należała do Turcji, a od 1812 do Rosji, nie zdradza ona żadnych cech obcych i łączy się w jednolitą całość z resztą kraju.

Polacy, przybywający do Czerniowiec, przechodzą po dwu dniach internowania w więzieniu do "Domu Polskiego", zorganizowanego przez Czerwony Krzyż, ale uważanego za miejsce internowania i strzeżonego przez wojsko. Dostanie się do niego nie jest rzeczą łatwą. Tutaj uchodźcy znajdują łóżko, doskonałe pożywienie, słowa pociechy. Opieka pań z rumuńskiego Czerwonego Krzyża i konsulatu R.P. w Czerniowcach jest ponad wszelką pochwałę. Ta opieka nad polskimi uchodźcami jest przedmiotem stałych zarzutów ze strony niemieckiego konsula w Czerniowcach. Równocześnie poseł niemiecki w Bukareszcie interwenjuje stale w rumuńskim ministerstwie spraw zagranicznych z listą internowanych Polaków, których śladów szuka z gorliwością dozorca więziennego. Neutralność Rumunii nie jest neutralnością absolutną... Z "Domu Polskiego" wysyła się internowanych uchodźców po pewnym czasie i po zbadaniu do obozów w głąb kraju, co ma na celu - w miarę możliwości - uniknięcie infiltracji elementów bolszewickich lub niemieckich.

Okupacja sowiecka wysuwa dla Rzeszy na pierwszy plan wyżny problem transportu. Rosjanie rozpoczęli w okupowanej Polsce przebudowę dróg żelaznych z wąsko-torowych na szeroko-torowe w celu ujednostajnienia ich z liniami kolejowymi w Sowietach. To przecina komunikację z państwami bałkańskimi. A w Rumunii istnieje np. wielka kultura soji, z której Rzesza korzysta w szerokim zakresie. Transport soji dokonywany był najszybciej przez Czerniowce, Sniatyn, Lwów i Kraków w kierunku Berlina. Niemcy zmuszeni byli ostatnio do wypróbowania transportu via Węgry. 30 wagonów soji przybyło do Rzeszy w stanie rozkładu. Z powodu zbyt długiego trwania przewozu - Dunaj jest dla tych celów nieużyteczny. Sąsiedztwo Rosji sowieckiej stwarza nawet dla jej sojuszników liczne komplikacje w organizowaniu stosunków międzynarodowych.

/Le Petit Bleu, 19.XII./

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa angielska

Jak położyć kres niemieckiej żądzy panowania

G. Ward Price pisząc o dzisiejszych Niemczech, próbuje odpowiedzieć na pytanie "dlaczego indywidualny Niemiec przedstawia typ nawet sympatyczny, podczas gdy Niemcy w masie są wprost nienawistni?". Autor uważa, że jednostka niemiecka łatwo traci swoją samodzielność, ulegając masowej hysterii. Jest to słaba strona niemieckiego charakteru, wykorzystana najpierw przez Prusaków, a obecnie przez hitlerowców. Kiedy przeciętny Anglik chlubi się z tego "że nie wierzy wszystkiemu co czyta w gazecie", Niemiec przyjmuje wiadomości urzędowe niemieckie z wiarą dziecka.

Propaganda niemiecka wyzyskuje tę uległość umysłu niemieckiego, schlebując dumie narodowej i wbijając do głowy społeczeństwu, że Niemcy powinni być panami świata, jako "naród pracowity, odważny, zorganizowany i wynalazczy." Mając te kwalifikacje Niemcy myślą, że powinny posiadać imperium światowe, które "Anglia otrzymała tylko dzięki szczęśliwemu losowi i machinacji". Ta teoria, że posiadłości brytyjskie mogłyby się dostać w niemieckie ręce, wydaje się Niemcom prawdopodobna i potwierdzona dotychczasowymi sukcesami rządu narodowo socjalistycznego. "Nie nie powstrzyma naszej dynamicznej siły", oświadcza rząd hitlerowski.

Dlatego pokonanie Niemiec nie może być osiągnięte ulotkami i propagandą radiową. Uwolnienie Niemców od ich agresywnych ambicji, wpojonych w nich przez Hitlera, nastąpi tylko wtedy, jeżeli rząd hitlerowski zostanie zmuszony do kapitulacji i otwartego przyznania się do klęski.

Mr. Price kończy następującymi słowami: "Odbudowanie Polski jest nie tylko celem samym w sobie, ale nieodzownym warunkiem, dzięki któremu Hitler zostanie zdyskredytowany wobec swoich zwolenników."

Prasa amerykańska

Neutralność pan-amerykańska

Sekretarz stanu Mr. Cordell Hull oświadczył, że republiki amerykańskie mogą wnieść protest u rządu niemieckiego i angielskiego z powodu pogwałcenia neutralności wód amerykańskich, przez okręt niemiecki i trzy okręty brytyjskie. Stany Zjednoczone jednak pozostawiają

Prasa amerykańska

inicjatywę protestu republikom południowym.

W odpowiedzi na wiadomość o możliwym proteście rząd brytyjski nie wyraził żadnej opinii, ale w kołach angielskich wskazano na to, że Londyn nie mógłby przyjąć warunków deklaracji zanim bezpieczeństwo mórz nie będzie zapewnione.

"New York Sun" zaznacza w tej sprawie: "dla potęg, które brały udział w konferencji panamskiej, jest to ironia losu, że pierwsza rzeczywista bitwa morska miała miejsce właśnie w pasie panamerykańskich wód neutralnych."

/Herald Tribune z 15 XII 39/.

U w a g a: Prawdopodobieństwo pogwałcenia panamerykańskiej strefy neutralnej była już omawiana w sprawozdaniu C.I.D., ponieważ to pasmo wód neutralnych jest zbyt rozległe i nie może być należycie patrolowane.

Prasa niemiecka

Osiedleńcza instytucja pruska przechodzi

na prawo Rzeszy

W wykonaniu ustawy z 1933 r., w myśl której osadnictwo włościańskie należy wyłącznie do kompetencji Rzeszy cały majątek osadniczy Prus /głównie wschód Rzeszy/ ziemie polskie - przyp.red./ przeszedł na własność Rzeszy. W związku z tym "Preussische Landesrentenbank" stał się obecnie instytutem Rzeszy wyłącznie powołanym do finansowania osadnictwa na roli.

/Essener Nationalzeitung z 16 XII 39/.

Państwo przejmuje na Łotwie własność ziemską

N i e m c ó w

Łotwska rada ministrów uchwaliła ustawę, mocą której własność ziemską Niemców, którzy wyemigrowali ostatnio, przejmuje państwo za pośrednictwem Banku Rolnego.

/Essener Nationalzeitung z 16 XII 39/.

Prasa niemiecka

Niemcy o Hitlerze jako geniuszu wojny

"Der Angriff" zamieszcza dwa wyjątki z książki szefa prasowego rządu Rzeszy Dietricha p.t. "Na drogach zwycięstwa" /"Auf den Strassen des Sieges"/. Obydwa wyjątki nie zawierają nic ciekawego o samych operacjach w Polsce a są jedynie ciekawe "hymnem" na cześć żołnierza niemieckiego a głównie Hitlera, jako wielkiego wodza wojskowego. Autor stwierdza na wstępie, że wobec kampanii w Polsce, przeprowadzonej przez Hitlera, niczym były kampanie Aleksandra Macedońskiego, Cezara i Napoleona.
/Der Angriff z 15 XII 1939/.

Niemiecka Biała Księga

"Völkischer Beobachter" ogłasza pełny tekst Niemieckiej Białej Księgi. Inne dzienniki podają wyjątki.
/Völkischer Beobachter z 14 XII 39, Angriff z 14 i 15 XII 1939/.

Ciężkie więzienie za słuchanie zagranicznych

rozgłośni w Niemczech

Sąd specjalny w Düsseldorfie skazał niejakiego Dorberta na 1 rok ciężkiego więzienia za słuchanie obcych stacyj.

Sąd w Bremie skazał nie podanego w gazecie z nazwiska Niemca na 18 miesięcy ciężkiego więzienia za słuchanie 7.IX Strassburga. Kara tylko dlatego tak mała, że ustawa grożąca karą śmierci ogłoszoną została właśnie dopiero 7.IX.
/Essener Nationalzeitung z 16 XII 39/.

Prasa włoska

Niemcy zaprzeczają

D.N.B. oficjalnie zaprzecza wiadomości podawanej przez prasę szwedzką według której rząd Rzeszy miał zdecydować konfiskatę funduszy towarzystw ubezpieczeniowych i depozytów kas oszczędnościowych.
/Il Popolo d'Italia z Berlina 16 XII 39/.

Prasa szwajcarska

Prasa szwajcarska podkreśla solidarność

angielsko-francusko-polską w Genewie

Prasa szwajcarska, omawiając fakt wykluczenia Rosji z Ligi Narodów stwierdza, że ostatnia sesja Ligi przyniosła aliantom poważny wzrost prestiżu. "Imponujące potwierdzenie solidarności francusko-angielsko-polskiej" - pisze "Basler National Zeitung" w tytule.

Alianci poważnie wzmocnili swoją pozycję, zwłaszcza wobec państw neutralnych. W całej Ameryce, w Hiszpanii, w Japonii a prawdopodobnie i we Włoszech należy oczekiwać wzrostu sympatii dla mocarstw zachodnich, co oznacza wyrównanie zaostżenia stosunków z Moskwą.

Moskwa poniosła dotkliwą klęskę prestiżową. W zamian za przyjaźń z nacjonal-socjalizmem Rosja pozbyła się z trudem wypracowanej pozycji międzynarodowej.

"Zasada moralności, która obecnie pokrywa się z realno politycznymi potrzebami mocarstw wojujących, i stwierdzenie Gladstona, że polityka wówczas tylko jest dobra jeżeli wytrzyma próbę krytyki moralnej - okazują się obecnie jako tezy o poważnym znaczeniu."

Dzienniki szwajcarskie podkreślają również, że uchwała o pomocy dla Finlandii może mieć doniosłe znaczenie.
/Basler National Zeitung i Neue Zurcher Zeitung z 15.XII/.

Prasa francuska

Ograniczenie zakupu ubrań w Czechach

W Pradze rozwieszono ogłoszenia, zawierające nowe rozporządzenie, na mocy którego odtąd wszystkie wyroby tekstylne i ubrania będą mogły być nabywane tylko za kartkami. Płaszcze zaś o pościel mogą być kupowane wyłącznie za specjalnymi pozwoleniami.
/C.E. Radio Moskwa z 16 XII 39/.

Nastroje wnty-węgierskie w Sowietach

Od dłuższego czasu radio sowieckie nie ustaje w atakowaniu rządu i narodu węgierskiego. Jest to odwet za stłumienie przez Węgrów w swoim czasie rewolucji komunistycznej Bela Kuna.
/C.E. Radio Rzym z 16 XII 39/.

Pakt turecko-angielsko-francuski

Niemcy rozpowszechniają wiadomość, że pakt turecko-angielsko-francuski zawiera tajną klauzulę, która przewiduje stworzenie na terenie Turcji armii koalicyjnej, skierowanej przeciwko Rosji i liczącej 400.000 Francuzów, 80.000 Anglików i 500.000 Turków.
/C.E. Radio Hamburg z 15 XII 39/.

Pierwsze oddziały Kanadyjczyków

w E u r o p i e

W przemówieniu radiowym, wygłoszonym 18 b.m. pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Winston Churchill oznajmił, że 17 b.m. przybyła do Anglii silnie eskortowana pierwsza dywizja armii kanadyjskiej. Po przejściu kursu ćwiczeń w Anglii dywizja ta uda się do Francji, aby się na froncie zachodnim złączyć z jednostkami angielskimi.
/Agence Havas w całej prasie 19.XII 39/.

Winston Churchill o działalności angielskiej

marynarki wojennej

Lord Admiralicji Brytyjskiej Winston Churchill wygłosił 18 b.m. przemówienie w radio londyńskim, w którym dokonał bilansu z działalności angielskiej marynarki wojennej w ostatnim czasie. Churchill w szczególności po-

Prasa francuska

ruszył sprawę niemieckiego krążownika "Admiral Graf Spee" oraz omówił działalność brytyjskich łodzi podwodnych. Bilans wypadu bardzo korzystnie dla Wielkiej Brytanii i stwierdza, że Niemcy unikają otwartych starć z silnym przeciwnikiem, ale atakują z furją bezbronne łodzie rybackie, statki pasażerskie i okręty neutralne.
/Agence Havas w całej prasie z 19 XII 39/.

Niemieckie niepowodzenia na morzu

i w powietrzu

Cała prasa francuska i angielska omawia w dalszym ciągu zatopienie pancernika "Graf von Spee" przez własną załogę w warunkach gwarantujących całkowite bezpieczeństwo i podkreśla niechwalebny koniec niemieckiego okrętu.

.....

Admiralicja brytyjska ogłasza 18.XII. komunikat o zatopieniu przez angielską łódź podwodną krążownika niemieckiego z klasy Köln u ujścia Laby, mimo, że ten był strzeżony przez 6 kontrtorpedowców.

.....

Admiralicja brytyjska podaje 18.XII wieczorem, że formacja bombowców angielskich napotkała nad Morzem Północnym poważnie bojowe siły lotnicze niemieckie. Stracono 12 samolotów niemieckich typu "Messerschmidt". Zśród angielskich samolotów 7 nie wróciło do swoich baz.
/Prasa francuska z 19 XII 39/.

Wojna sowiecko - fińska

Według informacji dzisiejszej prasy francuskiej nacisk wojsk sowieckich azrasta z dnia na dzień, zwłaszcza na północy Finlandii.

Krwawe walki toczą się w rejonie Kuosjaarvi. Armia czerwona zajmuje obecnie większość terytorium Finlandii wzdłuż granicy norweskiej. Ponosi ona ciężkie straty ale wobec przewagi liczebnej nad Finami nie odgrywa to poważniejszej roli.

Na Przesmyku Karelskim oddziały sowieckie po przygotowaniu artyleryjskim przeszły ponownie do ataku. Finowie atak odparli i zniszczyli 26 tanków. Sowietom nie udało się dotychczas, mimo wielkich wysiłków, przekroczyć linii Mannerheima.

Według dzienników szwedzkich w rejonie Tolvaja-

Prasa francuska

ervi i Suomisalmi poważne oddziały sowieckie zostały otoczone przez Finów.

Duńska "Politiken" donosi, że jeden z batalionów sowieckich zrewoltował się na północy jeziora Ladoga i pozabijał wszystkich swoich oficerów i komisarzy. Batalion poddał się następnie Finom.

Samoloty fińskie zrzucają nad wojskami sowieckimi ulotki, wzywające do obalenia reżimu i zkończenia wojny.

W Leningradzie ma panować, według informacji szwedzkich, duże niezadowolenie z powodu niepowodzeń w wojnie z Finami.
/Le Petit Parisien, l'Epoque i inne z 19 XII.39/.

Możliwość bolszewizacji Niemiec a Francja

Henri de Kerilis pisze w artykule wstępnym w "L'Epoque", że ciągle mówi się, pisze i czyta, iż klęskę Niemiec powinna poprzedzić klęska Rosji, inaczej nastąpi bolszewizacja Rzeszy a zainstalowanie się Sowietów nad Renem nie leży w interesie Francji.

Kerilis stwierdza w związku z tym, że jest to właściwie hasło propagandy niemieckiej i już w 1918 roku emisariusze niemieccy operowali tym argumentem wobec Focha. "Wielki Marszałek nie dał się wzruszyć ani wpłynąć na siebie. Nie dajmy się również wzruszyć i nie podlegajmy takim wrażeniom."

Sytuacja jest inna niż w 1918 roku. Wówczas upadek reżimu był upadkiem armii i na odwrót. Dziś armia i Hitler to nie to samo i w razie upadku Hitlera, armia niemiecka stanie się panem sytuacji w kraju.

Nie jest również wcale pewne, że Rosja tak bardzo życzy sobie bolszewizacji Niemiec, chyba żeby te upadły poniżej ubóstwa w Z.S.R.R. Rosjanie są bolszewikami, ale także Rosjanami i jako tacy napewno nie mają powodu dążyć do fuzji politycznej z Niemcami, którzy niewątpliwie przewyższają ich dynamiką, co w wostateczności spowodowałoby podporządkowanie Rosji Niemcom. Widać zresztą obecnie, że Sowiety wahają się, jeżeli chodzi o bolszewizację państw bałtyckich i Polski. Może to być tylko grą taktyczną, ale może być również wyrazem dążenia do stworzenia warstwy izolacyjnej między Rosją i Niemcami.

Kerilis stwierdza dalej: trzeba pobić Niemcy a nie oszczędzać ich z obawy, że trup pobitej Rzeszy może zarazić powietrze. Trzeba zabić a po tym zajmować się

Prasa francuska

tym co zrobić żeby trup nie mógł nikomu zaszkodzić. "Po pobiciu Niemiec zobaczymy co mamy uczynić, żeby nas nie zaraziły zbolszewizowane Niemcy, jeżeli ta bolszewizacja wogóle nastąpi." Wiadomo jednak napewno, że przegrana francuska to rewolucja we Francji. Przeto "zwyciężyć Niemcy to zwyciężyć u nas komunizm."
/L'Epoque z 19.XII.39/.

Kanada wielkim centrum szkolenia lotnictwa

ś w i a t o w e g o

Premier kanadyjski Mackenzie King wygłosił w Ottawie przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że Kanada ma zamiar stać się jednym z największych ośrodków szkolenia lotniczego i dostarczyć możliwie jaknajszybciej wielu tysięcy pilotów, obserwatorów oraz członków obsługi karabinów maszynowych i działek lotniczych.

Aby zapewnić współpracę wszystkich sił imperium brytyjskiego, Anglia, Kanada, Nowa Zelandia i Australia użyją wszystkich dostępnych sposobów w kierunku szkolenia również Australijczyków i Nowo Zelandczyków na pilotów angielskich.

Z wielu tysięcy pilotów szkolonych w Kanadzie co roku, 3/5 stanowią będą obserwatorzy. Ilość obsługi uzbrojenia lotniczego będzie nieco większa od pilotów.

Przyszli lotnicy będą się rekrutować z Kanadyjczyków i obywateli dwu innych wymienionych dominiów. Będą oni szkoleni w 45 dużych specjalnych zakładach oraz w 67 szkołach już istniejących.

Zawarta w tej sprawie z Anglią umowa ma obowiązywać do 31.III.1943 r. ale może być przedłużona lub skrócona za obopólną zgodą. Ogólny koszt szkolenia obliczony jest na 600 milionów dolarów, z czego na Kanadę przypada 350.000 dolarów. Szkoleniem lotników będzie się zajmować 40.000 oficerów instruktorów. Kierownictwo spoczywać będzie w rękach wojskowych sił lotniczych Kanady, a kontrolę będzie sprawował specjalny komitet nadzorczy z ministrem obrony narodowej na czele.

Umowa o szkoleniu będzie jednocześnie ogłoszona w Londynie, Ottawie i stolicach innych dominiów.
/L'Epoque za Havasem z 19 XII 39/.

Prasa francuska

Zawarcie nowej umowy gospodarczej

niemiecko - rumuńskiej?

Jak utrzymuje berliński korespondent "Neue Zürcher Zeitung" rokowania gospodarcze między Niemcami i Rumunią zostały zakończone. W najbardziej spornej kwestii - stosunku marki niemieckiej do rumuńskiego leja - osiągnięto kompromis. W stosunkach gospodarczych niemiecko-rumuńskich obowiązywał dotychczas kurs: 1 marka równa 40 lei. Niemcy domagały się podwyższenia go na 60 lei a wobec odmowy rumuńskiej zgodzono się na kurs 1 marka równa 50 lei.

Nowa umowa gospodarcza przewiduje zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami, ale niezmiernie ważna sprawa transportu nie została jeszcze uregulowana.
/Le Figaro z 19 XII 39/.

Uwaga: Inne dzienniki paryskie nie jeszcze nie donoszą o zawarciu takiej umowy, choć sądząc po licznych artykułach i notatkach w prasie francuskiej, opinia publiczna we Francji żywo interesuje się tą kwestią.

Natomiast "L'Ordre" podaje w korespondencji z Bukaresztu, że pertraktacje gospodarcze nadal trwają i że rozpoczęły się tam rokowania ponadto z delegatami kolei niemieckich w sprawach transportowych.
/L'Ordre z 19.XII.39/.

Dział IV
D O D A T E K

Wiadomości z Łodzi

Od osoby, która w połowie listopada opuściła Łódź otrzymujemy następujące informacje.

Łódź została opuszczona przez wojsko, policję i administrację polską: 2 dni przed wkroczeniem wojsk niemieckich. Wkrótce po wymarszu z Łodzi, władze polskie wydały przez radio rozkaz do ludności cywilnej, aby wszyscy mężczyźni w wieku od 17 do 50 lat opuścili natychmiast Łódź, udając się w kierunku Warszawy. Na skutek tego zarządzenia wymienieni mężczyźni, stosując się w ogromnej większości do rozkazu, wymaszerowali na piechotę z Łodzi. Wyjątek stanowili Niemcy, którzy nie ruszyli się z miejsca. Polacy i Żydzi którzy opuścili Łódź, dotarli zaledwie do Brzezina, gdzie natknęli się na linię frontu. Tutaj część ich została zabita, część ranna, a pozostali zawrocili do Łodzi, dokąd dotarli po 5-ciu dniach.

Ludność niemiecka witała wkraczające do Łodzi wojska niemieckie entuzjastycznie. Zdaniem informatora entuzjazm ten z biegiem czasu znacznie osłabł, szczególnie wśród bogatych przemysłowców łódzkich. Znane są represje władz niemieckich w stosunku do nich. Tak np. syn przemysłowca Biedermanna został aresztowany i osadzony w więzieniu w Radogoszczy. Inny przemysłowiec - Niemiec Ziegler, żonaty z Żydówką, został przetrzymany w areszcie przez kilka godzin za to, że wstawił się za Żydami.

Przygnębienie ludności polskiej jest spotęgowane ciężką sytuacją materialną, gdyż ludność nie ma możliwości zarobkowania i pomimo, iż środki żywnościowe są, aczkolwiek w ograniczonych ilościach i po znacznie wyższych cenach, mieszkańcy Łodzi nie są w stanie zaspokoić swych potrzeb, z powodu braku pieniędzy.

Ceny, które bezpośrednio po wkroczeniu wojsk niemieckich utrzymywały się prawie na poziomie przedwojennym, bardzo szybko zaczęły rosnać. Wkrótce dał się odczuć brak żywności w Łodzi, a wówczas władze niemieckie wydały rozporządzenie, aby okoliczni właściciele dostarczali do miasta prowianty. Chłopi polscy, którzy zastosowali się do tego rozporządzenia, sprzedawali produkty po cenach znacznie wyższych, przyjmując jedynie pieniądze srebrne. W wyjątkowych wypadkach przyjmowali bony papierowe, puszczane w obieg przed samą wojną, ale kazali sobie wówczas płacić znacznie drożej. Niemcy wydali bardzo surowe zarządzenia, zabraniające pobierania za rowary nadmiernych cen i rzekomo bardzo surowo karali

D O D A T E K

paskarzy - do kary śmierci włącznie.

Do chwili wyjazdu informatora z Łodzi, kartek żywnościowych nie było. Można było dowolnie kupować, jednak z powodu braku środków żywnościowych, sklepy były oblegane przez kupujących i już od świtu tworzyły się kolosalne ogonki. Kooperatywy chrześcijańskie wydawały swoim członkom od siebie kartki na chleb. Sprzedawany przez nie chleb razowy, był prawie nie do jedzenia.

Ludność polska i żydowska jest używana przez Niemców do robót, głównie do porządkowania miasta i zasypywania rowów i okopów, wykopanych przez władze polskie. Zdarzały się wypadki odbierania powołanym do pracy przez dozorujących żołnierzy niemieckich pieniędzy, zegarków, pierścionków etc.

Natychmiast po wkroczeniu do Łodzi Niemcy urządzili w gmachu P.K.O. przy Al. Kościuszki biuro zaciągów ochotniczego na rolnicze roboty sezonowe do Niemiec. Biedna ludność, za wszelką cenę poszukująca pracy zarobkowej, masowo zgłaszała się na te roboty. Po zakończeniu jesiennych robót rolniczych to źródło dochodu zastało przerwane i wśród ludności biednej w Łodzi panuje okropna nędza.

Obecnie w gmachu P.K.O. mieści się Feldpost.

Stosunek liniowych wojsk niemieckich do ludności cywilnej jest poprawny, ale z chwilą ukazania się S.S., S.A. lub członka Gestapo, żołnierze i oficerowie niemieccy natychmiast zmieniają się i poczynają wymyślać, potraćać ludzi i traktować ich jak bydło.

Niektóre dzielnice, jak np. ul. Piotrkowska, są Żydom zakazane. Z tramwajów, które od pierwszej bodaj chwili kursowały, niemieccy żołnierze wyrzucali Żydów.

O wysiedlaniu Żydów z Łodzi na teren Lublina nie było mowy. Lublin jest przeznaczony dla Żydów z Rzeszy, Wiednia i Sudetów. Pewna gupa Żydów zamierzała wyjechać z Łodzi do Palestyny za pośrednictwem Wagonów-Lits. Niemcy zezwolili na ten wyjazd, jednak zażądali złożenia walut obcych. Ponieważ Żydzi nie mieli, czy też nie chcieli tych walut złożyć, przeto wyjazd ten nie doszedł do skutku.

Około 10.XI.39. cała gmina żydowska została aresztowana i osadzona w więzieniu na ul. Sterlinga. Po 3-ch dniach zostali oni przetranslokowani do więzienia w Radogoszczy. Rzekomo Niemcy zażądali za zwolnienie ich okupu w postaci poręcznej sumy w walutach obcych.

Banki polskie i żydowskie urzędowały normalnie. Urzędnicy otrzymali wypowiedzenie od 31.XII.39. w gmachu B.G.A. przy

D O D A T E K

ul. Kościuszki 63 mieści się obecnie Deutsches Reichsbank. Niemcy wydali rozporządzenie, aby ludność składała w tym banku w ciągu października obce waluty, a w ciągu listopada - wszelkie papiery opiewające na zagranicę, weksle zagraniczne, akcje zagranicznych towarzystw akcyjnych, itp. grożąc represjami w razie niezastosowania się do tego rozporządzenia. Ludność tłumnie składała w Deutsche Reichsbank posiadane walory zagraniczne.

Dnia 10.XI.39. wyszło rozporządzenie, iż wszyscy właściciele safes'ów mają się stawić w odpowiednich bankach. Każdy bank w Łodzi posiada komisarza niemieckiego.

Swobodny ruch ludności polskiej po terenie okupowanym jest zakazany. Na jazdę koleją trzeba mieć przepustkę. Posiadanie odbiorników radiowych jest zakazane. Wszystkie odbiorniki radiowe mają być oddane do dnia 15.XI.39.

Dnia 9.XI.39 przyjechał do Łodzi Greiser i był entuzjastycznie witany przez ludność niemiecką. Wydał on szereg zarządzeń, zaostrzających sytuację ludności. W czasie swej bytności ogłosił, że Łódź zostaje wcielona do Warthe-Gau, która ma stanowić składową część Rzeszy. Obecnie Greiser urzęduje w Poznaniu.

Do chwili przyjazdu Greisera do Łodzi wychodziła Gazeta Łódzka w języku polskim. Była ona tłumaczeniem z gazet niemieckich. Od 10.XI. Łódź posiada wyłącznie gazety niemieckie.

W Łodzi są dwa wojskowe szpitale niemieckie:
1/ Szpital Mścickiego - na ul. Narutowicza, który przepełniony jest rannymi Polakami i Niemcami. Polacy umieszczeni są na I-szym piętrze, reszta gmachu jest zajęta przez rannych Niemców. W szpitalu tym Polacy mają obsługę polską, Niemcy zaś niemiecką. 2/ Szpital w gmachu dawnego Sądu Okręgowego na Placu Dąbrowskiego. Szpital ten jest przepełniony rannymi żołnierzami niemieckimi.

W gmachu dawnego Sądu Grodzkiego - na rogu ul. Cegielińskiej i Trębackiej - umieszczony został niemiecki Sąd Doświadczony /Sondergericht/. Przewodniczącym tego sądu jest Gerichtsdirektor Welis, który razem ze swymi 2-ma sekretarzami urzęduje w ubraniu cywilnym.

Wojśko w Łodzi jest bardzo dużo. Żołnierze zakwaterowani są w gmachach publicznych, szkołach, fabrykach itp. Kuchnie żołnierskie mieszczą się w miejscach ich zakwaterowania. W południe żołnierze otrzymują jedną potrawę "Eintopfgericht" z kawałkiem mięsa a o godz. 16 chleb i śledzie. Jakie jest pożywienie w godzinach rannych i wieczornych, informator nie wie. Oficerowie zakwaterowani są w prywatnych mieszkaniach. Każą oni przeważnie podawać sobie rano kawę, chleb,

D O D A T E K

masło, jajka, w ciągu dnia stołują się na mieście.

Przed samym wyjazdem informatora z Łodzi, Niemcy wydali podobno zarządzenia rekwizycyjne.

Łódź prawie wcale nie ucierpiała od działań wojennych. Zburzonych domów w Łodzi jest maximum 10.

Informacje, podane w prasie zagranicznej o odbiciu Łodzi przez wojska polskie, nie odpowiadają prawdzie. Niemcy po zajęciu Łodzi nie opuścili więcej miasta.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 30 listopada 1939 r.

o nieważności aktów prawnych władz okupacyjnych.

Na podstawie art. 79. ust. 2. Ust. Konst. stanowią:

Art. 1.

Wszelkie akty prawne i zarządzenia władz, okupujących terytorium państwa polskiego, jeżeli wykraczają po za granice tymczasowej administracji w okupowanym terytorium, są zgodnie z postanowieniami IV. Konwencji Haskiej z 1907 r. o prawach i zwyczajach wojny lądowej nieważne i nie były.

Art. 2.

Wszelkie akty prawne i zarządzenia władz, okupujących terytorium państwa polskiego, dotyczące przenoszenia, obciążenia, ścieśnienia lub ograniczenia pod jakąkolwiek inną nazwą prawa własności: Skarbu Państwa, związków komunalnych, przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, instytucji publicznych oraz osób fizycznych i prawnych na rzecz obcych państw, obcych obywateli lub obcych osób prawnych oraz osiedlanie w nieruchomościach obywateli obcych państw pod jakimkolwiek tytułem prawnym, są nie ważne i nie były. Nie ważne i nie były są również akty prawne i zarządzenia władz, okupujących terytorium państwa polskiego, wymienione w ust. 1, gdy wynikają one ze stosowania eksterminacyjnej polityki narodowościowej.

Art. 3.

Nie ważne i nie były są wszelkie akty prawne władz, okupujących terytorium państwa polskiego, dotyczące wprowadzenia sekwestru, zarządu przymusowego lub wprowadzenia pod inną nazwą zmiany w sposobie zarządzenia i użytkowania mieniem

D O D A T E K

osób fizycznych i prawnych prawa polskiego, jak również wszelkie akty prawne tychże władz, dotyczące zmiany w składzie władz spółek i personelu, zarządzającego interesami osób fizycznych i prawnych.

Jeżeli akty zdziałane zostały na nieprzymuszony wniosek obywateli polskich i w ich interesie, to nadanie takim aktom mocy prawnej nastąpi w trybie uznania przez władze polskie.

Art. 4.

Nie ważne i nie były są wszelkie akty prawne i zarządzenia, dokonane przez władze okupujące terytorium państwa polskiego w stosunku do uprawnień i mienia obywateli polskich i polskich osób prawnych, znajdującego się po za granicami obszaru Polski.

Art. 5.

Nie ważne i nie były są wszelkie tytuły prawne, nabyte przez jakąkolwiek osobę fizyczną lub prawną, do jakiegokolwiek mienia lub jakichkolwiek praw na zasadzie zarządzeń i aktów prawnych władz okupacyjnych, uznanych przez dekret niniejszy za nie ważne. Również nie ważne i nie były są wszelkie tytuły prawne, nabyte przez jakąkolwiek osobę fizyczną lub prawną, do jakiegokolwiek mienia lub jakichkolwiek praw, w drodze umów lub też wykorzystania przepisów przymusowych, o ile dotyczą przedmiotów i praw, wskazanych w artykułach poprzednich.

Art. 6.

Akty zwykłego, ustanowionego przez władze okupacyjne, zarządu cudzym mieniem w czasie wojny w granicach koniecznej potrzeby i normalnej eksploatacji, prowadzonej na zasadach uczciwości i dobrej wiary, wymagać będą uznania przez władze polskie po zbadaniu sposobu wykonywania zarządu cudzym mieniem.

Art. 7.

Nie ważne i nie były są wszelkie akty prawne, zdziałane przez obywateli polskich pod przymusem bezpośrednim lub pośrednim władz okupacyjnych. Akty te mogą być zgłaszane do rejestracji władzom polskim z umotywowanym zastrzeżeniem osób poszkodowanych. Każda osoba poszkodowana ma prawo wnieść do sądu skargę o uznanie tych aktów za nie ważne.

Art. 8.

Obywatel polski, który dobrowolnie będzie pomagał wła-

D O D A T E K

dzom okupacyjnym do wykonywania aktów, wskazanych w artykule 1 do 5, podlegnie karze do 10 lat więzienia oraz grzywnie lub konfiskacie całego mienia.

art. 9.

Przepisy niniejszego dekretu stosują się do już wydanych aktów prawnych i zarządzeń władz okupacyjnych, jak również do wszelkich, sprzecznych z postanowieniami niniejszego dekretu, aktów prawnych i zarządzeń tychże władz, które zostaną wydane po wejściu w życie niniejszego dekretu.

art. 10.

Dekret niniejszy obowiązuje z dniem ogłoszenia.

art. 11.

Wykonanie dekretu powierza się Prezesowi Rady Ministrów i właściwym ministrom.

Prezydent Rzeczypospolitej

/-/Władysław Raczkiewicz

Prezes Rady Ministrów

/-/ Sikorski.

/Dziennik Ustaw R.P. Nr. 102 z dn. 2.12.1939 r./.

D O D A T E K

WSCHOD ATAKUJE

W przeglądzie tygodniowym w rubryce "Ou en sommes-nous?" tygodnik "Notre Combat" z 15 b.m. przynosi artykuł p.t. "Wschód atakuje" pióra p. André Fribourg'a. Artykuł ten jest znamienny. Broniąc bowiem przyczyn, dla których alianci nie wypowiedają wojny Sowietom, odsłania on dominujące we Francji nastroje, a mianowicie żądanie stawienia czoła Rosji tak samo, jak Rzeszy. Podajemy jego streszczenie.

Wschód atakuje

Czyny Rosji i Niemiec wywołują w pamięci historię starożytną, której uczyliśmy się w szkole, tłumacząc Aschilosa czy Herodota. Powstają obrazy Asyryjczyków, Persów, Leonidasa z 300 spartanami i jeszcze raz stwierdzamy, że nic nowego pod słońcem.

Raz jeszcze na naszych oczach wschód rzuca się na zachód; raz jeszcze dzicy, okrutni niewolnicy, zgięci pod kijem swego despoty atakują naszą cywilizację, zamiłowaną w niezawisłości, swobodzie, wolności.

Czyż Rosjanie i Prusacy nie stanowią tego wschodu, który długo żył poza granicami naszej Europy? Jedni i drudzy są Słowianami północy, jednych i drugich Grecy i Rzymianie nazywali "barbarzyńcami".

Dzis, jak nieraz w ciągu stuleci, stoją sobie na przeciw dwa światy, które wszystko dzieli dwa światy, które się nie rozumieją, ponieważ - zgodnie z odwiecznym błędem - jeden sądzi drugiego podług siebie.

.....

Metodą despotów Azji i Chaldei była troska o zapewnienie sobie "przestrzeni życiowej". Wystarczy przypomnieć sobie ich wyczyny i wystarczy przypomnieć, że jednym z pojęć najbardziej charakterystycznych dla Niemców jest to, które oddaje nieprzetłumaczalne słowo Schadenfreude, co w przybliżeniu oznacza radość, jaką daje wyrządzenie komuś krzywdy, tą radość straszliwą, jaką odczuwali niemieccy strzelcy w Belgii w 1914 r.ó, którą odczuwają w Polsce i Czecho-Słowacji w 1939 r.

.....

To niezliczonym masom barbarzyńców, przybyłym z A Azji, Ateny i Sparta przeciwstawiły się w V w. przed Chrystusem, podczas gdy pewne miasta bojaźliwe pozostały neutral-

D O D A T E K

ne lub się podporządkowały wschodniemu despotcie. Opierając się - musiały znieść najeźdźcę, który palił i rabował. Ale Hellenowie wychodzą zwycięsko z tej nierównej walki i dziś jeszcze po przez wieki rozbrzmiewa głos pośła Eschillowego "Synowie Grecji, wyzwólcie waszą ojczyznę! Wyzwólcie dzieci, kobiety, świątynie waszych ojców i groby waszych przodków! Dziś wszystko jest w grze!"

Dziś znowu "wszystko jest w grze"

Finowie, walczący 1 przeciw 50, w obronie swojej myśli, swego Boga, swojej duszy przed zagrażającym Wschodem, przywodzą na myśl Leonidasa i jego 300 żołnierzy umierających pod Termopolami za Helladę.

Kłamstwo Wschodu

Jeżeli się poznało - charakter obecnej wojny, jeżeli się zrozumiało, że jest ona jednym z epizodów odwiecznej walki wschodu z zachodem, jeżeli się zrozumiało, że w tym dramacie Rosja i Prusy stanowią wschód, wszystko staje się jasnym.

Nasi wrogowie operują kłamstwem. Świat jeszcze nigdy nie widział tyle kłamstw, takiej kontynuacji kłamstw, takiej obfitości.

Te kłamstwa natężone, stale wzrastające wywołują wreszcie u Francuzów i Anglików uczucie niepewności; wątpliwości zakradają się do niejednego umysłu.

Tu tkwi niebezpieczeństwo, przed którym trzeba się obwarować z obu stron La Manche'u.

W tym celu trzeba wyjaśnić postawę wroga i zrozumieć postawę własną.

Rosyjsko niemiecka gra

W ciągu wieków rozdzielone Niemcy nie były niebezpiecznym sąsiadem i grały wybitną rolę w życiu duchowym ludzkości.

Prusy, państwo, którego część leżała poza granicami Niemiec, chciały naprzód dominować nad Niemcami, po tym nad Europą, wreszcie nad światem. W tym celu zbroiły się, stały się silne i rzucały się kolejno na wszystkich sąsiadów niemieckich, na Szwecję, Polskę, Rosję, Austrię, Saksonię, Hanower, Bawarię, państwa reńskie, wolne miasta, na Belgię, Francję, Rumunię, Serbię, Italię

W 1914 r. Niemcy wierzyły, że uda im się osiągnąć panowanie nad światem. Skończyło się podpisaniem porażki w Wersalu. Od tej chwili wszystkie niemieckie rządy bez wyjątku dążyły do przeczwycięzenia tej klęski i do po-

D O D A T E K

dziecia dawnego snu o panowaniu nad Europą, po tym nad światem.

Zeby osiągnąć ten cel, Niemcy porozumieli się z Rosjanami, których byli pobili.

Hitler i narodowi-socjaliści kontynuują dzieło poprzednich rządów, burzą do końca Traktat Wersalski, grożą Rosji wojną i aneksją i operując podstępem i gwałtem, podbijają Austrię, Sudety, Czecho-Słowację, Polskę...

.....

Anglicy i Francuzi pod groźbą śmierci zmuszeni więc są do wojny.

Wtedy Niemcy znowu się zwracają ku Rosji i na nowo się z nią sprzymierzają. Obaj mistrze - gangsterzy rzucają się na wszystkie ofiary, które mogą tylko osiągnąć, czyniąc zadość swoim dzikim apetytom i krwawemu sadyzmowi. Przejściowo Niemcy zmuszeni są zrezygnować z podbojów w Rosji, zmuszeni oddać Rosji to, co zdobyli niemieccy żołnierze etc. etc., zmuszeni wreszcie znieść poniżenie, jakie stanowi atak rosyjski na niezależność Finlandii, wywalczoną w swoim czasie przy pomocy oddziałów von der Goltza.

.....

Niemcy okłamały Austrię, Czecho-Słowację, Polskę. Po tym Finlandię i państwa bałtyckie. Okłamały Francję i Anglię. Okłamują Rosję, ponieważ zdecydowano się odebrać jej przy pierwszej sposobności wszystkie stracone pozycje. Nic tylko to, propaganda niemiecka podszeptowała w Genewie, że trzeba się strzec niebezpieczeństwa bolszewickiego i że jedynie anglo-franco-niemiecki pokój jest w stanie zapobiec temu niebezpieczeństwu.....

.....

Co należy robić?

Prusy zamieniły Niemcy w straszliwą maszynę zabójczą, skonstruowaną dla wojny, a której racją bytu jest panowanie nad Europą i światem.

Nie chodzi tu o indywidualizm lub o rząd, lecz o zdradę: Austriak Hitler postępuje jak pół-anglik Wilhelm II, ten postępował jak pomorzanie Bismarck, Bismarck jak b. oficer duński Moltke, Moltke postępuje tak samo jak Litwin Schön, a Schön jak Fryderyk Wielki, Fryderyk Wielki zaś szedł za przykładem swoich przodków, dla których najważniejszą sprawą była armia i wojna, jako narodowy przemysł Prus.

Dzisiejsze Niemcy - to jedno gigantyczne Prusy, a wojna stała się ich przemysłem narodowym, racją bytu. Nie przestaną one prowadzić wojen tak długo, jak starczy

D O D A T E K

im sił. Wszystko inne - to słowa, gadanina, bzdury.

Trzeba nareszcie zrozumieć, że nie jest rzeczą nadzwyczajną, jeżeli za republiki niemieckiej socjal-demokrata Noske uprawia politykę Wilhelma II i jeżeli Stalin, po zaciętych walkach przeciw imperializmowi, uprawia politykę najbardziej imperialistycznego z carów.

.....

Ale zamachy sowieckie umożliwiła agresja niemiecka. Sprawa rosyjska jest więc drugorzędna. Naprzód i przede wszystkim należy zwyciężyć Niemcy. Ażeby je łatwiej zwyciężyć trzeba, żeby musiały walczyć na dwóch frontach.

Jeżeli Francja i Anglia zaatakują Rosję, zbliżą ją do Rzeszy i odciążą niemiecki front wschodni, a więc wzmocnią ich front zachodni.

Interes Rosji z s leży w nieatakowaniu aliantów. Rosja wie, że jeżeli Niemcy pobiją aliantów, rzucą się natychmiast na nią i każą jej płacić za wszystkie poniżenia dzisiejsze. Rosja wie również, że jeżeli Niemcy będą pobite, będzie ona mogła ważyć się na wznowienie inwazji od tyłów, która jej się tak dobrze udała w Polsce zmiażdżonej przez Hitlera.

Rzesza ze swojej strony wie, co ją czeka na wypadek klęski na zachodzie, nie może więc ogołocić swoich granic wschodnich.

Oto, co radzi przezorność, której dowody powinniśmy dać w chwili, kiedy w grze jest nasza egzystencja i cywilizacja zachodu.

.....

D O D A T E K

Stosunek Niemców do ludności żydowskiej

w W a r s z a w i e

Od osób, które różnymi drogami przybyły z Warszawy, otrzymaliśmy szereg autentycznych wiadomości, które pozwalają odtworzyć obraz stosunku okupacyjnych władz niemieckich do ludności żydowskiej w Warszawie.

W okresie oblężenia Warszawy w porozumieniu z polskimi władzami miejskimi pracował stale "Żydowski Komitet Obywatelski", w którego skład wchodziło kilku wybitnych reprezentantów społeczeństwa żydowskiego. Po kapitulacji miejsce jego zajęła wyznaniowa "Gmina Żydowska. Reprezentowało ją na zewnątrz 24 obywatele - Żydów. W stosunku do Niemców ludzie ci byli, choć mieli swobodę urzędowania, zakładnikami, odpowiedzialnymi swym życiem za każde uchybienie w wykonaniu brutalnych zarządzeń okupanta.

Lista tych 24 obejmowała m.in. następujące nazwiska: b. senator Czemiakow, prof. Bałaban, Dr Szonkies, Lewin, poseł Hartglas, sen. Koerner, red. Eckermann, A. Gepner, Sigolbeum /Bund/, Szafar, red. Indelmann /prezes synd. dziennik. żydowskich, wywieziony obecnie/, adw. Rosenstadt, adw. Al. Tempel, Szwarz, prezes kombatanów i inwalidów żydowskich, H. Tempel, Łabędź, architekt Lichtenbaum, prof. Weiss, rektor instytutu judaistycznego.

Po kapitulacji zjawili się w lokalu "Gminy" przy ul. Grzybowskiej 26, podczas posiedzenia, oficerowie Gestapo ze szpicrutami w rękach. Powitali obecnych stekiem obelżywych okrzyków, interesując się przede wszystkim kasą. W kasie "Gminy" znajdowało się 110.000 zł. Pieniądze te paczkami chwyтали, napychając sobie kieszenie. Obecny przy tej kradzieży grozili wciąż rewolwerami. Kiedy później przedstawiciele "Gminy" ośmielili się prosić o pokwitowanie zostali "łaskawie" - tylko wysmiani.

Tak wyglądał "wstęp" stosunku Niemców do naczelnej w Warszawie instytucji żydowskiej. Zresztą instytucja, jak cała ludność, została oddana pod wyłączną "opiekę" Gestapo. Z żadną inną instytucją Żydzi nie mieli prawa komunikowania się. Wśród gestapowców "gospodarzem" życia żydowskiego o szczególnych zadaniach był niejaki Baats, "Hauptbknongmpffenführer" - kreatura o mentalności pospolitego bandyty.

Gestapo wyznaczyło "Gminie" szereg zadań. Prze-

D O D A T E K

de wszystkim kazali się jej zająć grzebaniem martwych. Chowano przeciętnie do 600 osób dziennie. Według przybliżonych danych zabitych zostało w Warszawie ponad 10.000 Żydów. Rannych nikt nie liczył.

Drugie zadanie, które narzucili "Gminie" to przeprowadzenie statystyki. Gmina musiała sama zebrać na to środki. Spis ludności żydowskiej odbył się w nocy z 30 października na 1 listopada. Od 7 wieczorem do 5 rano nikt z Żydów nie mógł wydalić się z domów. W 27 komisariatach policji, w czasie spisów, przydzieleni zostali delegaci "Gminy Żydowskiej". Spis wykazał 366.000 Żydów w Warszawie.

W początkach listopada zwołano nagle, oczywiście dla szykany, w sobotę, posiedzenie 24 członków "Gminy". Na posiedzenie to zjawili się oficerowie Gestapo i "Reichswehry". To ostatnie było "novum". Żądanie przybyłych było krótkie. W ciągu 15 minut reprezentanci "Gminy" mieli wyznaczyć swych zastępców. Reprezentanci byli przekonani, że Niemcy wysuwają to żądanie po to, aby natychmiast ich zaaresztować. Żadne tłumaczenia, że jest sobota, że w ciągu 15 minut nie można znaleźć 24 nie pomogły. Wobec tego zaczęły się poszukiwania w domu, na ulicy, przed domem i t.p. W ciągu 15 minut byli, istotnie "zastępcy" wśród nich karany złodziej "król nieboszczyków" Pinkert, który znajdował się przypadkiem przed domem "Gminy". Temu zespołowi 24 reprezentantów gminy i pozbieranych 24 - zastępców zakomunikowali przybyli oficerowie, że w ciągu 3 dni ma być zrealizowany przez Żydów projekt "getta żydowskiego" w Warszawie, które ma być otoczone drutem kolczastym. Z reszty miasta do "getta" ma być przesiedlonych 160.000 Żydów, z "getta" ma być wyrzuconych 30.000 Polaków. Aby plan został dobrze wykonany, aresztują "zastępców", jako zakładników.

Wiadomość o tym żądaniu niemieckim wywołała zrozumiałą panikę wśród ludności żydowskiej i polskiej. Kilkuśet Żydów przyjęło chrzest, chcąc ratować się przed drakońskim zarządzeniem.

Zdawało się, że nie będzie w stanie powstrzymać Niemców od zmuszenia Żydów do wykonania tego niewykonalnego technicznie planu. Wspólna akcja Żydów i Polaków osiągnęła jednak pewien rezultat - jak się zdaje - wskutek interwencji władz wojskowych. "Getto" będzie wprawdzie realizowane, lecz na zmienionym obszarze. Termin realizacji przesunięty został do 1 stycznia.

Szczegóły - jak się zdaje - ostatecznego projektu podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego sprawozdania.

Obrazów brutalnego zachowania się Niemców wobec Żydów nie przytaczamy. Są one znane. Podeptanie godności ludzkiej wszelkimi dostępnymi środkami - oto zasada,

D O D A T E K

którą kierują się Niemcy w stosunkach z Żydami. Środki te nie ominęły również najwybitniejszych przedstawicieli ludności żydowskiej w Warszawie, z którymi Niemcy omawiali stale wykonywanie ich perfidnych zarządzeń.
/C.I.D./.